

XIX Finał WOŚP w naszej szkole

W tym roku odbył się kolejny 19 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. I chociaż tradycyjnie rozpoczyna się on w drugą niedzielę stycznia, w naszej szkole już wcześniej, bo w pierwszym tygodniu stycznia, zaczęliśmy zbierać pieniądze na sprzęt medyczny dla dzieci z chorobami urologicznymi i nefrologicznymi.

W dniach od 3 do 5 stycznia 2011 roku na terenie szkoły odbyła się Impreza Zamknięta 19 Finału WOŚP.

Akcja rozpoczęła się w poniedziałek zbieraniem pieniędzy do puszek kwestarskich przez uczennice klasy III d LO: Weronikę, Joannę, Darię oraz klasy IIa T: Anetę i Justynę. Natomiast we wtorek wolontariuszki zachęcały do kupienia pysznych



Również 9 stycznia, podczas ogólnopolskiego Finału WOŚP, nie zabrakło wśród naszych uczniów zapału do pracy i pomagania innym. W niedzielne przedpołudnie w Galerii Jastrzębie uczniowie naszej szkoły zbierali pieniądze dla WOŚP, dołączając w ten sposób do 120 tys. wolontariuszy WOŚP z całego kraju. Odbyła się licytacja (m.in. koszulka

Uzbieraliśmy łącznie 2120,52zł!!!

ciasteczek, które zostały przygotowane w ramach zajęć z technologii żywienia przez uczniów kl. IVe T: Klaudię, Justynę, Kamilę, Jolantę, Ewę i dwóch Piotrów.

Pieniądze ze sprzedaży smakołyków od razu trafiały do puszek. Akcja zakończyła się 5 stycznia we środę licytacją przedmiotów. W sumie przez trzy dni uzbieraliśmy 870.52 zł!

z autografem Julii Żytko, romantyczna kolacja w restauracji w Żorach), sprzedaż ciasteczek i zbiórka pieniędzy do puszek

- uczniowie zebrali 1250 zł. Nad tą akcją czuwały mgr Małgorzata Lach i mgr Katarzyna Panfil. Do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób wspomogli WOŚP kierowane są serdeczne podziękowania. Dzięki wspólnym działaniom możemy zrobić tak wiele! Za rok odbędzie się już dwudziesty jubileuszowy finał.

Wszystkie zebrane pieniądze zostały przekazane na konto WOŚP. Koordynatorem imprezy odbywającej się na terenie naszej szkoły była mgr Bożena Araszczuk.



Będzie się działo!

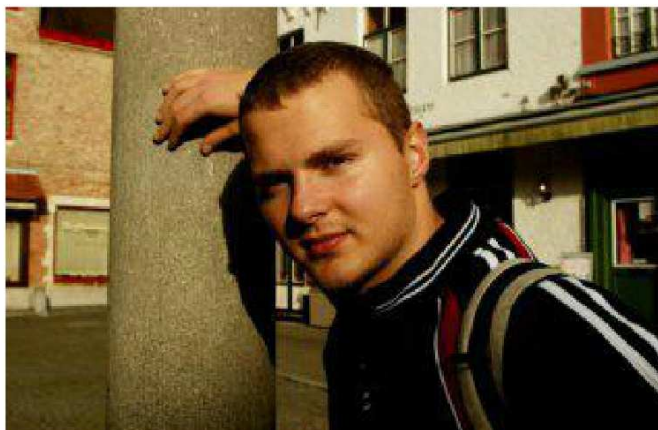
Przez trud do gwiazd, czyli o tym jak się wygrywa

Rozmowa z Piotrem Wszyńskim, uczniem naszej szkoły, laureatem konkursu Mój projekt.

- Wtaj! Gratuluję osiągnięcia wspaniałego sukcesu! Wygrałeś konkurs Mój projekt. Czy mógłbyś powiedzieć, czego on dotyczy?

-Konkurs polegał na napisaniu projektu społecznie zaangażowanego, który miał być

związany z jedną z trzech podanych kategorii: prawa człowieka, demokracja na obszarze postsowieckim oraz współczesny patriotyzm. Ja wybrałem współczesny patriotyzm, bo właśnie to zagadnienie było mi najbliższe. Napisałem projekt pt. Harce harcerzom



czyli Śląskie Kamienie na Szaniec.
-Powiedziałeś, że było to najbliższe ci zagadnienie. Dlaczego?
-Cóż, jestem harcerzem. Myślę, że to powinno wszystko tłumaczyć.
-Co w takim razie cenisz najbardziej w harcerstwie?
-Przede wszystkim możliwość poznania

wychowywanie.

To jest bardzo ważne, bo jednym z celów statutowych ZHP jest wychowywanie młodzieży.

- Co było

najtrudniejsze podczas przygotowywania tego projektu?

-Największym problemem,

pod względem

technicznym, było napisanie tego projektu. Nie miałem zielonego pojęcia jak się do tego zabrać,



nowych ludzi oraz samorealizacji. Harcerstwo

dostarcza stu różnych sposobów rozwijania się w niemal każdej dziedzinie: od tych typowo artystycznych jak: śpiewanie i tańczenie, po wojskowe: łączność czy obsługa broni palnej. Do tego kontakt z dziećmi, różne gry, płaśanie, śpiewanie, w które oczywiście jestem zaangażowany, pozwala mi oderwać się od szarej codzienności, rozerwać się. Co najważniejsze, to wszystko łączy się w tzw. metodę harcerską, która ma na celu

jakie biografie w nim umieścić. Uratowała mnie pani profesor K.Gibes, która przygotowała mnie od strony merytorycznej,

dostarczyła mi wielu potrzebnych materiałów. Właściwie ten sukces nie jest wyłącznie mój, zawdzięczam go kilku osobom, które bardzo mi pomogły, a przede wszystkim pani profesor Gibes. Bardzo jej za to jestem wdzięczny i chcę podziękować jej oraz wszystkim instruktorom z naszego hufca, którzy zaszczepili we mnie miłość do harcerstwa.
-Co dał ci ten konkurs?
-Najbardziej się cieszę, że pogłębił on moją wiedzę

Przez trud do gwiazd, czyli o tym jak się wygrywa

o harcerstwie. Miałem okazję dowiedzieć się bardzo wielu rzeczy o tym, co mnie interesuje. Mogłem także zwiedzić Brukselę, ponieważ właśnie pięciodniowa wycieczka do Brukseli była nagrodą dla laureatów. Muszę także przyznać, że podczas pracy nad tym projektem, odnalazłem nowe autorytety.

-Jak myślisz, ile czasu poświęciłeś przygotowaniu projektu?

-Oj, faktycznie sporo. Jeśli wziąć pod uwagę zebranie i przygotowanie materiałów, rozmowy z panią K. Gibes, czytanie

książek, analizę zebranych informacji i selekcjonowanie ich, byłoby to co najmniej jakieś czterdzieści godzin pracy.

- Jaka jest recepta na sukces?

-Przede wszystkim pasja, bo uważam, że nie ma sensu robić nic na siłę, ale myślę, że ważne jest również to, aby pamiętać, że



wszystko do czego dochodzimy, zawdzięczamy nie tylko sobie. Dlatego jestem bardzo wdzięczny pani profesor K. Gibes za okazaną mi pomoc. Drugim ważnym czynnikiem jest wiara w siebie, we własne możliwości. Bez niej nie warto nawet zaczynać.

organizatorem tego

konkursu.

-Po podsumowaniu zysków, ewentualnych strat, uważasz, że było

warto wziąć udział

w tym konkursie?

-Oczywiście! Dzięki temu, że wziąłem w nim udział,

dowiedziałem się

nowych rzeczy o historii harcerstwa, a nagrodą za trud włożony



-Nagrodą była wspomniana już wycieczka do Brukseli.

Jakie są twoje wrażenia?

- Są niesamowite i jest to zasługą nie tylko atrakcji przygotowanych przez organizatorów, ale także ludzi, jakich miałem tam okazję poznać. W ciągu pięciu dni udało nam się zwiedzić m.in. Pałac Królewski, muzeum militarne, samą Brukselę, Brugię, Łuk Triumfalny, a także Parlament Europejski, gdzie miałem okazję porozmawiać z europosem panem Markiem Migalskim,

w przygotowanie tego projektu, było zwiedzenie wielu pięknych miejsc

i obiektów, poznanie nowych ludzi, innej kultury oraz.... języka francuskiego. Z wielką ochotą przystąpiłbym do takiego konkursu jeszcze raz.

-Bardzo dziękuję za rozmowę i poświęcony czas. Życzę w przyszłości wielu nie mniejszych sukcesów. Do widzenia.

-Dziękuję. Do widzenia.

Rozmawiała
Justyna Nowakowska

Ferie zimowe 2011 w Jastrzębiu Zdroju

Ferie- pojęcia tego używa się obecnie w odniesieniu do dni wolnych od nauki szkolnej. Terminy ferii dla uczniów szkół w Polsce określa rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 18 kwietnia 2002 r. w sprawie organizacji roku szkolnego.

Jastrzębska młodzież, spędzająca ferie w mieście,

mogła skorzystać z szerokiej oferty. Jedni wyjeżdżali na stok do Istebnej, gdzie można było pojeździć na nartach. Organizatorem wyjazdu był Miejski Ośrodek



Sportu i Rekreacji. W hali OMEGA mogliśmy m.in. pograć w piłkę, tenisa stołowego i siatkówkę. Na sali Stadionu Miejskiego były też prowadzone zajęcia AIKIDO. Żeby wziąć w nich udział,

znalazł coś dla siebie.

W tym roku ferie zimowe można było spędzić też na zajęciach w

Bibliotece Miejskiej.

Działo się tam dużo ciekawych rzeczy. Odbywały się warsztaty plastyczne,

artystyczne, kulinarne, twórcze zabawy z książką, gry planszowe.



trzeba było mieć zgodę rodziców.

Jeśli ferie zimowe, to nie ma nic, lepszego niż spędzanie czasu wolnego na lodowisku. Nasi hokeiści zagraли w tym sezonie wiele meczy, które mogliśmy oglądać z trybun. W Kinie Centrum za 14 złotych, można było obejrzeć film. Ostatnio na ekrany weszło sporo nowości zatem było w czym wybierać. W zależności od tego, kto co lubi, w repertuarze każdy

Na zakończenie ferii odbył się wielki Karnawałowy Bal Przebierańców.

Wszyscy Jastrzębianie: młodzi i Ci troszkę starsi mogli miło spędzić czas w naszym pięknym, wciąż rozwijającym się mieście. 31.01 wszyscy wypoczęci wrócili do wypełniania swoich zadań i obowiązków.

Tak jak każdego roku i te ferie przeminęły z wiatrem..

autor Marzena

Walentynki

Walentynki - (ang. *Valentine's Day*) coroczne święto zakochanych przypadające na dzień 14 lutego, nazywane także Dniem Zakochanych lub Dniem św. Walentego.

Pochodzenie Walentynek związane jest z obchodzonym

w Cesarstwie Rzymskim świętem Lupercalia, które przypadało w dniu 14 lub 15 lutego. Polegało ono głównie na poszukiwaniu przez mężczyznę



wybranki serca, poprzez losowanie jej imienia ze specjalnej urny. Jednak kres takim obyczajom położył cesarz rzymski Oktawian August, który nakazał przedmażeńską wstrzeźliwość oraz

ogłosił trwałość związku małżeńskiego.

Lupercalia pod taką presją zmieniły charakter, ich patronką stała się Junona (February Juno), opiekunka kobiet, seksualnego pożycia i macierzyństwa, której czczenie przypadało na 15 lutego. W tym dniu, natchnieni miłością młodzieńcy, okazywali uczucia swoim wybrankom, wypisując ich imiona na

Czy wiesz, że???

4 lutego jest też dniem chorych na epilepsję, którzy mają tego samego

patrona.

Jeśli więc skrywasz uczucia do pewnej osoby, Walentynki są idealną okazją.

by je jej okazać. :)

glinianych tabliczkach, następnie podzuczają je

pod domostwa i w tym można upatrywać początków zwyczaju

obdarowywania osób ukochanych dedykowanymi prezencikami. Tak więc zwyczajem w tym dniu stało się wysyłanie listów, zawierających wyznania miłosne, a także obdarowywanie drobnymi upominkami swych sympatii.

autor Kasia



Powiedz Kocham cię w różnych językach !

Gdziekolwiek pojedziesz miłość jest
zawsze z tobą !

Powiedz to w języku:



Albańskim - The Dua
Angielskim - I Love You
Arabskim - Ana Behibek
Bułgarskim - Obicziam Te

Brazylijskim - AmoTe
Chińskim - Wo Ai Ni
Czeskim - Miluji Te
Duńskim - Jeg Elsker Dig

Filipińskim - Mahal Kita
Francuski - Je T`Aime
Grecki - S`Agapo

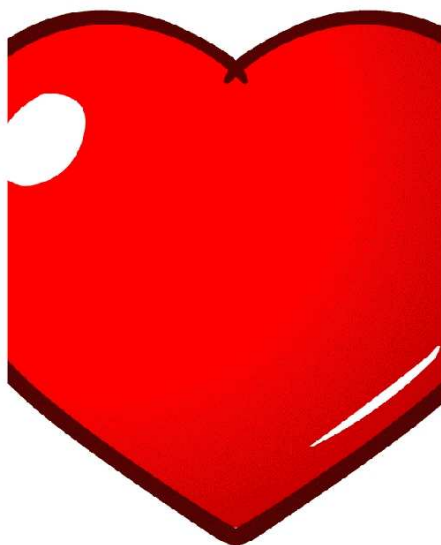
Hebrajskim - Anee Ohev
OtaKh
Hiszpańskim - Te Quiero
Holenderskim - Ik Houd
Van Jou
Indonezyjskim- Saya Cinta
Padamu
Islandzkim - Eg Elska Thig

Japońskim - Watakushi Wa
Anata O Aishinasu

Łacińskim - Te Amo / Vos
Amos
Niemieckim - Ich Liebe
Dich

Norweskim - Jeg Elsker
Deg
Portugalskim - AmoTe

Rosyjskim - Ja Ljublju
Tiebja
Rumuńskim - Te Iubesc
Słowackim - Lubim Ta
Serbskim - Volim Te
Węgierskim - Szeretlek
Włoskim - Ti Amo
autor Karolina



Trwaj tylko w słońcu, bo nic pięknego nie rośnie w ciemności.

Zaćmienie Słońca z 4 stycznia 2011r.

W Polsce widoczne było głębokie zaćmienie słońca. Najlepsze warunki obserwacji wystąpiły w południowo wschodnich rejonach kraju, gdzie zaćmienie rozpoczęło się na wysokości ok. 5 nad

części kraju, gdzie

moment maksymalny zaćmienia nastąpił na wysokości ok. 7 nad horyzontem

horyzontem, a faza maksymalna obserwowana była na wysokości 13.

Najgorsze warunki obserwacyjne wystąpiły w północno zachodniej



Zaćmienie Słońca

jeden z ciekawszych cudów natury Księżyc jest od niego ponad 300 razy mniejszy, a w specjalnym ustawieniu potrafi je nawet

Słońce- Czesław Miłosz

całkiem zakryć dla naszych oczu.

Barwy ze słońca są. A ono nie ma
Żadnej osobnej barwy, bo ma
wszystkie.
I cała ziemia jest niby poemat,
A słońce nad nią przedstawia artystę.

Kto chce malować
świat w barwnej
postaci,
Niechaj nie patrzy
nigdy prosto w



słońce. Bo pamięć rzeczy, które widział, straci, łyzy tylko w oczach zostaną piekące.

Niechaj przyklęknie,
twarz ku trawie schyli
I patrzy w promień od
ziemi odbity.
Tam znajdzie wszystko,
cośmy porzucili:
Gwiazdy i róże, i
zmierzchy i świty.

autor Marzena



8 luty Dniem Bezpiecznego Internetu

Dzień Bezpiecznego Internetu w tym roku przypadł 8 lutego, a jest obchodzony z inicjatywy Komisji Europejskiej. Jego głównym celem jest podejmowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych.

W Polsce Dzień Bezpiecznego Internetu organizuje od 2005 roku

Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa i Fundacja Dzieci Niczyje, które są odpowiedzialne za realizację programu "Safer Internet" w Polsce. Tegoroczne hasło przewodnie



brzmiało **"Internet to więcej niż zabawa. To Twoje życie"**. Miało ono za zadanie zwrócić uwagę na wpływ i konsekwencje internetowej aktywności dzieci i młodzieży i zawieranych



znajomości. Organizatorzy motywują szkoły, osoby

prywatne oraz organizacje pozarządowe do realizacji inicjatyw lokalnych na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży korzystających z sieci. W tym czasie w całym kraju trwały kampanie informacyjne, spotkania edukacyjne i happeningi.

STATYSTYKI

Według badań 98 proc. dzieci loguje się do sieci przynajmniej raz na tydzień, a 74 proc. codziennie.

Dzieci i młodzież najczęściej korzystają z Internetu w domu (87%), a następnie w szkole (63%).

Tylko około 9% rodziców twierdzi, że nie potrzebują więcej informacji o bezpieczeństwie w Internecie.

44% dzieci podaje, że ich koledzy doradzili im w sprawie bezpiecznego korzystania z Internetu, a 35% dzieci

podaje, że udzieliło takich porad swoim kolegom.

21% 11-16 latków miało kontakt z jednym do kilku rodzajów potencjalnie szkodliwych treści tworzonych przez użytkowników Internetu: treściami zachęcającymi do nienawiści (12%), anoreksji (10%), samouszkodzeń (7%), przyjmowania narkotyków (7%) i samobójstwa (5%).

źródło: www.wiadomosci24.pl

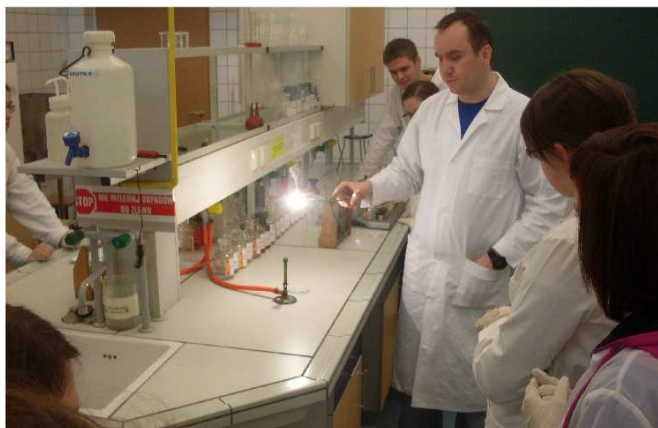
Partnerzy w nauce

Wulkan, srebrzyste lustro i sztuczna krew

W ramach realizacji programu pt. Partnerzy w nauce, w którym uczestniczy nasza szkoła, dnia 9.02.2011r. uczniowie z klas biologicznochemicznych pojechali na zajęcia lekcyjne do laboratorium, znajdującego się na Politechnice Śląskiej

w Rybniku. Organizatorem wyjazdu była p. Beata Kabut, nauczycielka chemii.

Laboratorium udostępniono od godziny 9 00 do godziny 11 00.



wzbudziło również

doświadczenie, którego produktem była tzw. "sztuczna krew", która jest wykorzystywana

w filmach jako

atrapa prawdziwej krwi. Uczniowie mieli okazję zobaczyć, co powstanie z procesu spalania niektórych

Uczniowie, chętnie wzięli udział

sol, łączenia różnych wodorotlenków,

w zorganizowanych dla nich zajęciach. Młodzież podzieliła się na kilka grup i wspólnie przeprowadzała doświadczenia, których instrukcje i dokładny opis wykonania dostała od laboranta. Osoba prowadząca zajęcia chętnie pomagała uczniom i pokazywała bardziej skomplikowane.

kwasów i soli. Po skończonych zajęciach, uczniowie udali się do autobusu i o godzinie 12 00 przybyli do JastrzębiaZdroju.



i niebezpieczne doświadczenia, m.in.

// autorzy: Monika i Dominika//

"wulkan" chemiczny. Stanowiska, przy których wykonywano doświadczenia, były bardzo profesjonalne i zadbane. Znajdowało się tam dużo substancji i naczyń chemicznych, z których uczniowie mogli w pełni korzystać. Bardzo dużą popularnością cieszyło się doświadczenie "srebrzyste lustro", na ściankach próbowki osadzał się metaliczny kożuch. Duże zainteresowanie



Festiwal Nauki

W dniu 4 lutego 2011 r. już po raz trzeci w naszej szkole, w ramach realizowanego projektu Partnerzy w Nauce, odbył się Festiwal

W I semestrze, uczniowie pracowali w trzech Szkolnych Filiach

Uniwersyteckiego Towarzystwa Naukowego. Zajęcia odbywały się w sekcji naukowo technicznej, informatycznej oraz przedsiębiorczości. W bieżącym roku



Festiwal Nauki zaproszony został dr Marek Kaczmarzyk - wykładowca na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego oraz uczniowie szkół gimnazjalnych. W czasie Festiwalu

Celem

tego projektu, opracowanego przez Uniwersytet Śląski,

jest kształtowanie

u uczniów szkół ponadgimnazjalnych kompetencji kluczowych

w uczeniu się:

biologii, fizyki, matematyki, przedsiębiorczości i informatyki.



każda sekcja zaprezentowała efekty

swej semestralnej pracy. Sekcja naukowo techniczna, pod opieką pani Jadwigi Kowol, przygotowała dwie prezentacje multimedialne. Pierwsza z nich, którą zaprezentowały Agnieszka Dubil i Edyta Kurowska z klasy II c LO, poświęcona została problematyce HIV i AIDS.

Druga, przedstawiona przez Weronikę Turek z klasy II b LO dotyczyła In Vitro.

Następnie, nauczycielka matematyki pani Ewa Kosmowska, przedstawiła prezentację pt. Po co nam statystyka, w której wprowadziła podstawowe pojęcia statystyczne oraz w dowcipny sposób ukazała możliwości manipulacji danymi statystycznymi.

Festiwal Nauki

Z kolei członkowie sekcji informatycznej, pracujący pod opieką pani Bernadety Wali, zaprezentowali zagadkę logiczną, zachęcając gimnazjalistów do rozwiązania w grupach kolejnych takich zagadek. Zwycięzcy otrzymali za swoją pracę drobne nagrody.

Sekcja przedsiębiorczości zaprezentowała spektakl ekonomiczny,

którego celem było przedstawienie w humorystyczny sposób podstawowych pojęć i zależności ekonomicznych takich jak: wielkość popytu i podaży, funkcjonowanie banków czy



podejmowanie działalności gospodarczej. Uczniowie z klasy Ia T opracowali scenariusz, przygotowali scenografię i zagraли role w przedstawieniu. Opiekunami

wakacji, a sfinansowany został ze środków unijnych.

Kulminacją oficjalnej części Festiwalu Nauki był wykład dra Marka Kaczmarzyka,

wykładowcy na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska



uczniów były: pani Małgorzata Lach

oraz pani Renata Niemczyk. Ciekawym elementem festiwalu stała się prezentacja slajdów, przygotowana przez Axela Ostrowskiego z klasy II b LO. Przywołała ona wspomnienia letniego obozu, jaki miał miejsce w czasie tegorocznych

Uniwersytetu Śląskiego na temat "Dziedziczenie cech

Uczniom, uczestniczącym w zajęciach, festiwalowy dzień upłynął szybko i przyniósł wiele nowych wrażeń.

Potwory na naukowe spory

Czy Marilyn Manson to kulturowe ucieleśnienie Lucyfera? Czy Lady Gaga jest śpiewającym Frankensteinem w ciele kobiety? W czasach, w których nawet strach można sobie fundować i dawkować, potwory, upiory i inne straszdyła zaczęły interesować nie tylko niesforne dzieci.

Koło Naukowe
Doktorantów
Wydziału
Filologicznego

Uniwersytetu
Śląskiego oraz
Śląska Grupa
Krytyczna
przygotowują się
do pierwszej
ogólnopolskiej
konferencji
zatytułowanej
"Potwory, hybrydy,
mutanty.



Pogranicza ludzkiej natury." Od 23 do 25 lutego ponad 50 naukowców ze wszystkich uniwersytetów w Polsce będzie dyskutować o historii monstrów w nowoczesnej kulturze,

nie grasował smok

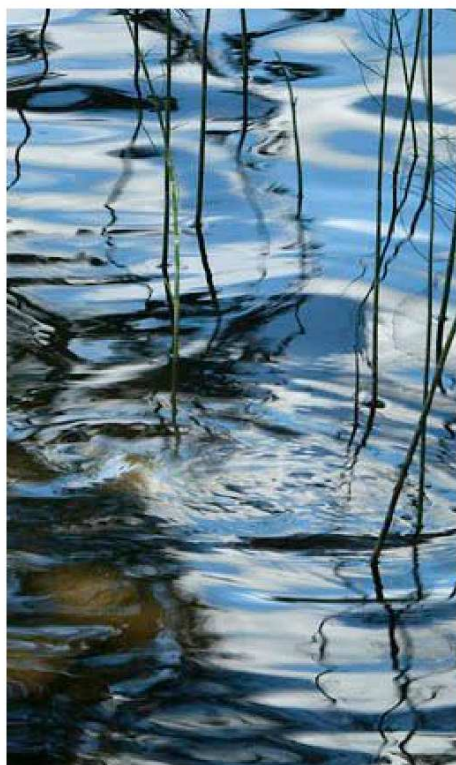
wawelski, nie
mieliśmy
meksykańskiej
chupacabry,

ani armii zombie,

ale i tak dziwadłami
i widziadłami
moglibyśmy
obdzielić niejednen

horror. Na sam

dźwięk słowa
Utopelec wielu
dorosłych
Ślązaków



o ich wyobrażeniach
oraz przenikaniu

do współczesnej
popkultury.
- Stworzenia, które od
wieków nas przerażają
mogą stanowić ciekawy
temat dla naukowców.
A Śląsk w
powszechnym odbiorze
bywa upiornym
miejscem, więc to
idealne połączenie -
mówi Marta Baron z
koła doktorantów.
Na Śląsku nigdy

przypomina sobie
opowieści z dzieciństwa,
podczas których kulił się

ze strachu przed
potworem z mokradeł.
O Utopelcu zresztą też
będzie mowa w
Katowicach podczas
naukowego sympozjum.

Potwory na naukowe spory

Przed Państwem kilka kreatur z naszego regionalnego bestiariusza. Strach się bać, czyli śląski bestiariusz pełen najbardziej przerażających stworów.

Utopek, zwany też Utopcem lub Utopelcem. Żyje w stawach, rzekach i wokolicach

mokradeł. Wciąga ludzi do wody i topi. Jedni powiadają, że to diabeł zrzucony z nieba. Inni, że to dusza utopionego grzesznika. Stwór ten ma zielonkawo-niebieską skórę i błony pławne między palcami. Mierzy ok. 60-80 cm.



Nie zawsze jest okrutny, czasem odzywa się w nim pierwiastek zgrywusa i kąpiącym się w stawie ludziom np. ściąga majtki.

Bebok - stwór, którego elementem rozpoznawczym były wielki pysk z ostrymi zębami oraz piekielnie

urodą ustępowała

Meluzynie. Od innych czarownic odróżniał ją fakt, że nie latała na miotle, ale na

beczce po maśle.

Tak jak większość wiedźm, miała czarnego, upiornego kota. Często siadała

na oknach domów

i szukała okazji, by udusić domowników.



owłosione kopyta. Ich stukot i widok przyprawiał

o gęsią skórę mieszkańców Śląska od stuleci. Bebok zawsze ukrywał się w zakamarkach gospodarstw domowych - w szopach, stodołach i piwnicach. Nosił ze sobą duży worek, do którego łapał dzieci i tłukł je kijem.

Strziga - śląska odmiana czarownicy, nazywana też Heksą. Podobno na jej plecach można było dojrzeć ślad po wypalonych nożycach. Jak łatwo się domyślić,

Skarbnik od wieków zamieszkuje podziemia Śląska, przybierając różne postaci - raz

starca, a raz na przykład światełka na ścianie. Potrafi płatać figle: zażąda od górnika połowy śniadania albo zapłaty za fedrowanie w jego podziemnym królestwie. Lepiej wypełnić jego prośbę, bo może hojnie obdarzyć swego darczyńcę: grudą złota albo darowaniem życia w ciemnych korytarzach.

źródło:
www.dziennikzachodni.pl

Rok na poprawę !

Reprezentacja Polski w piłce ręcznej znalazła się w grupie D z gospodarzem Mistrzostw Szwecją, Argentyną, Koreą Południową, Słowacją i Chile. Nasi reprezentanci rozegrali 5 meczów w tym 4 wygrane i 1 porażka. Z ośmioma punktami awansowali do 2 fazy

grupowej z 2 miejsca, tuż za Szwecją, z którą właśnie przegrali mecz.

W drugiej fazie nasi reprezentanci zajęli 4 miejsce z dwoma zwycięstwami i aż trzema porażkami. Początkiem złej passy Polaków był mecz ze Szwecją który przegraliśmy głównie przez brak



skuteczności. Następny mecz z Danią pokazał nam jednak, że nieskuteczność z meczu ze Szwecją to nie przypadek, Polacy znów marnowali bardzo dobre sytuacje, przegrywając ostatecznie 1 punktem.



Mecz z Serbią pokazał, że nasi gladiatorzy

nie poddali się i będą walczyć, wygrali 27:26. Dwa dni później Chorwacja wykorzystała nasze wszystkie błędy i nie dała nam szans, pomimo nawet kilkupunktowej przewagi Polaków. Ostatecznie nasi szczypiomści przegrali. W piątek reprezentacja przegrała swój kolejny mecz z Węgrami o 7 miejsce i możliwość gry w kwalifikacjach do

Igrzysk Olimpijskich

w Londynie w 2012 roku. Ostatecznie nasi reprezentanci zajęli ósme miejsce.

Następna okazja

wywalczenia prawa udziału w igrzyskach będzie za rok.

W mistrzostwach

Europy które odbędą się w Serbii.

Miejmy nadzieję że nasza drużyna popracuje nad elementami gry,

które zawiodły i doprowadziły do tak słabego występu na Mistrzostwach Świata.

autor Martyna

Uśmiechnij się!

Chuck Norris:

To nie awaria nastąpiła w Czarnobylu. To Chuck Norris potknął się o reaktor.

"Gerwazy wyciągnął szablę i strzelił"



Blondynka dzwoni na komisariat i mówi:

- Panie władzo ukradli mi kierownicę, pedał gazu i hamulec. Minęło parę minut...

Blondynka znowu dzwoni i mówi:

- Fałszywy alarm usiadłam z tyłu.

"Niewolnicy rzymscy byli używani do najcięższych prac, niektórzy jako nauczyciele."

Kowalski: Proszę wybaczyć panie kierownik, ale w tym miesiącu nie dostałem premii...
Kierownik: Wybaczam panu.

Wchodzi baba do windy a tam schody.

Do windy wchodzi blondynka z mężczyzną.

Facet pyta się:

- Na drugie?

- Aneta - odpowiada blondynka.

Jasio, idąc do szkoły zobaczył przy drodze hasło: - Kierowco! Nie przejeżdżaj dzieci! Po chwili dopisał: - Poczekaj lepiej na nauczycieli!

"Matka Polka, był żoną litewskiego księcia, który też był matką."

Leci bocian i się potknął!

Do windy wchodzi blondynka z mężczyzną.

Facet pyta się:

- Na drugie?

- Aneta - odpowiada blondynka.



Outernet. To ten dziwny i niezrozumiały świat, który znajduje się poza internetem...